Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Nowogródek, Wtorek 11 lutego 1930 r. Cena 15 gr. Nr. 29 (755)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie 2.00 z odnoszeniem do domu 2.07

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 50 gr. w tekście (przed kronikami) 40 gr. po tekście 30 gr. za milimetr jednoszpaltowy drobne do wyrazu 10 gr., pogrubiony i powtórzone po 5 gr. za wyraz. Kontraktowe i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja" :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

SYTUACJA POLITYCZNA W ESTONJI

Pod względem układu sił w parlamencie uzyskała Estonja większy stopień konsolidacji, aniżeli inne państwa powstałe po wojnie. Dosyć jest zaznaczyć, że w parlamencie estońskim („Rilgikog") zasiada tylko 10 frakcyj, gdy w sejmie polskim jest ich 20. a w łotewskim, przy stu posłach, aż 27. Jeżeli się ponadto odliczy od liczby dziesięciu dwie frakcje mniejszościowe: rosyjską z dwoma posłami i niemiecko-szwecką, posiadającą trzy mandaty, otrzymamy osiem rdzennie estońskich partyj, pomiędzy któremi rozgrywa się życie polityczne kraju.

Osiem frakcyj parlamentarnych estońskich, liczących 95 posłów, skupia się w trzech grupach: prawicowej, centrowej i lewicowo-socjalistycznej, które posiadają wszystkie jednakową mniejwięcej ilość posłów: — w obecnym sejmie stosunek—31: 33:31;—w poprzednim 30:35 30.

Wśród stronnictw prawicowych największą rolę odgrywa związek chłopski, który reprezentuje interesy agrarne, dąży do wzmocnienia władzy wykonawczej, ochrony własności i rozwoju prywatnej inicjatywy, wobec czego zwalcza wszelkie tendencje etatystyczne.

W centrum zasiada partja nowoosadników, reprezentująca lewicę chłopską, — partja pracy, reprezentująca radykalną inteligencję,—oraz partja demokratyczno-ludowa, czyli t.zw. Estońska Partja Ludowa, której leaderem jest Tonnissen, jeden z najwybitniejszych mężów stanu Estonji. Działalność jego przyczyniła się nie mało do dzieła niepodległości. Z partyj centrowych należy zwrócić jeszcze uwagę na partję pracy. Partja ta liczy obecnie tylko 10 posłów, odgrywa ona jednak dotychczas bardzo wielką rolę w życiu politycznem Estonji, będąc skupieniem ideowej radykalnej inteligencji estońskiej i posiadając w swem łonie bardzo wybitnych polityków, wśród których na pierwszem miejscu wymienić należy dr. Otto Strandmana, obecnego Szefa Republiki Estońskiej.

Lewica wreszcie posiada jedno silne stronnictwo socjalistyczne, liczące do 25 posłów, które ma charakter raczej narodowo-socjalistyczny. Pozatem do lewicy należy mała frakcja (6 posłów) komunistów, występujących pod nazwą stronnictwa robotniczego.

Jeżeli się weźmie pod uwagę rozwój życia politycznego Estonji, którego najlepszym wyrazem są wyniki wyborów do konstytuanty i czterech kolejnych parlamentów, — należy dojść do wniosku, że przedewszystkiem następuje pewne, coraz powolniejsze, ale stałe przesuwanie się opinji na prawo, przyczem coraz mniej mandatów zdobywają stronnictwa o charakterze czysto politycznym, zaś wzrastają te frakcje, które reprezentują obok programów politycznych — również pewne interesy gospodarcze. Do takich należy przedewszystkiem partja agrarna i partja socjalistyczna. Ta ostatnia powoli zaczyna monopolizować w swojem ręku przedstawicielstwo klasy robotniczej i radykalno-socjalistycznej inteligencji, wypierając potrochu komunistów z parlamentu. Coprawda, w ostatnich czasach ruch komunistyczny zdaje się znowu wzmagać w Estonji i przy wyborach do rady miejskiej w styczniu b. r. udało się komunizującej partji robotniczej odnieść pewne lokalne sukcesy.

Zasadniczo jednak należy uważać polityczną sytuację wewnętrzną w Estonji za całkowicie ustabilizowaną, czego najlepszym dowodem były bardzo nieznaczne zmiany w układzie sił pomiędzy obecnym i poprzednim parlamentem (wybory ostatnie w r. 1929). Od dłuższego czasu rządzi Estonją przeważnie blok stronnictw burżuazyjnych centrum i prawicy, które posiadają dwie trzecie mandatów. W roku 1928 doszedł przejściowo do władzy na rok gabinet socjalistyczny, skoalizowany z pewnemi stronnictwami centrum i prawicy. Utworzenie w każdym razie większości parlamentarnej jest w Estonji rzeczą stosunkowo łatwą.

Z zagadnień polityki wewnętrznej na czoło wysuwa się sprawa reformy konstytucji, a szczególnie wzmocnienia władzy wykonawczej. Na czele tej władzy stoi, według konstytucji estońskiej, premjer, który jest zarazem szefem państwa i który ustępuje w razie zgłoszenia gabinetowi votum nieufności, co utrudnia dotychczas w dużym stopniu zachowanie ciągłości pracy.

Prof. dr. J. Szymański
Marszałek Senatu R. P.

Naczelnik Estonji u Marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od wł. kor. z Warszawy)

Wizyta u Marszałka Piłsudskiego trwała 15 minut; poczem po wspólnej fotografji Naczelnik Strandmam odjechał za Zamek.

O godz. 13.30 Marszałek Piłsudski rewizytował na Zamku Naczelnika Strandmanna.

Prezydent Strandman w Ratuszu warszawskim

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj o godz. 12 prezydent estoński dr. Strandman wraz z Prezydentem Mościckim przybyli do Ratusza, gdzie powitał ich uroczyście w sali posiedzeń Rady Miejskiej prezydent m. Warszawy inż. Słomiński i prezes Rady Miejskiej Jaworowski na czele całej Rady in corpore. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Jaworowski, któremu odpowiedział krótko prez. Strandman, który następnie wpisał się do księgi pamiątkowej. Prezes Jaworowski wręczył naczelnikowi państwa estońskiego ozdobny album z widokami Warszawy, a delegacja młodzieży akademickiej wytwornie wydany ostatni numer miesięcznika p. t. „Głos akademika" z odpowiednią dedykacją: „Panu Prezydentowi Estonji dr. Strandmanowi w dniu Jego przyjazdu do stolicy państwa Polskiego — młodzież akademicka". O godz. 18-ej obaj Prezydenci odprowadzani aż do drzwi przez prezydenta Słomińskiego i prezesa Jaworowskiego udali się na Zamek.

Prez. Strandman doktorem prawa uniw. warszawskiego

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj o godz. 12 po południu w auli Uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta promocja prez. estońskiego p. Stradmana na doktora prawa honoris causa uniwersytetu warszawskiego. W pięknie przybranym westibulu powitali prezydenta profesorowie Lutostański i Jarra — którzy go poprowadzili do auli, udekorowanej flagami estońskiemi i polskiemi. Tu przywitał prezydenta Stradmana rektor uniwersytetu prof. Bzowski wygłaszając przemówienie. Następnie po odpowiedzi prez. Stradmana w obecności ministrów Zaleskiego i Czerwińskiego dziekan wydziału prawnego prof Lutostański wręczył prezydentowi dyplom promocji. Na zakończenie orkiestra polskiego radja odegrała hymny estoński i polski.

Radosne echa w Tallinie

TALLIN, 10. II. Cała prasa estońska poświęca Polsce długie artykuły, przypominając stosunki historyczne i podkreślając wspólność interesów obu krajów oraz identyczne wysiłki w celu utrzymania i skonsolidowania pokoju w Europie Wschodniej.

B. minister spraw zagranicznych Estonji profesor prawa międzynarodowego Piip w „Waba-Maa" pisze: Nasze stosunki są pozbawione wszelkiej dwuznaczności, a wzajemne porozumienie posiada solidne fundamenty. Niema ani jednego takiego punktu, w którymby nasze interesy mogły znaleźć się we wzajemnej kolizji. Jeżeli w nadchodzące lato Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do nas z rewizytą, to naród nasz przyjmie go z uczuciami szczerej przyjaźni i gorącej sympatji. Dziś, gdy naród polski wita naszego Pierwszego Obywatela, pamiętamy o bohaterskim narodzie polskim, którego historję podziwiamy, którego radości i cierpienia podzielamy z całego serca i którego genjusz literacki i artystyczny głęboko szanujemy. Oby przyjaźń estońsko-polska była trwałą.

Dzienniki estońskie zamieszczają również podobizny wybitnych polskich mężów stanu przedewszystkiem Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie Rady naczelnej N. P. R.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Narodowej Partji Robotniczej (Prawica) pod przewodnictwem b. posła Popiela. Po wygłoszeniu referatu o sytuacji politycznej wygłoszonego przez posła Roguszczaka Rada Naczelna przyjęła szereg rezolucyj i udzieliła votum zaufania obecnemu klubowi parlamentarnemu N. P. R., zalecając mu między innemi w dalszym ciągu stanowisko opozycyjne w stosunku do rządu.

Akademja morska

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja w sprawie uroczystości 10-cia dostępu Polski do morza. Akademja miała przebieg bardzo uroczysty. Przemawiali m. innemi prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, jako przewodniczący Ligi Morskiej i Rzecznej. Na akademji byli obecni m. innemi ministrowie Zaleski, Matuszeski, Staniewicz i Kwiatkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz liczni przedstawiciele sfer społeczeństwa, władz i pracy. Na zakończenie po części muzykalno-wokalnej zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, wzywającą rząd, by na mocy jednego z paragrafów Traktatu Wersalskiego przy rewizji mandatów nad kolonjami b. cesarstwa niemieckiego, domagał przyznania Polsce jako jednemu z państw sukcesyjnych części kolonji niemieckich.

Losy wojew. nowogródzkiego i jego stolicy

Sprawozdanie delegacji nowogródzkiej

W niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 13 po południu odbyło się w sali Teatru Miejskiego zgromadzenie publiczne mieszkańców Nowogródka, na którem delegaci, którzy w sprawie pozostawienia województwa nowogródzkiego z siedzibą w Nowogródku jeździli do Warszawy— złożyli szczegółowe sprawozdanie z wyników ich w tym kierunku starań.

Jak wielkie jest tą sprawę zainteresowanie świadczy fakt, że sala była nabita po brzegi.

Otwiera zebranie burmistrz m. Nowogródka p. Wolnik, który stwierdza, że sprawozdanie obejmie wyniki starań obu delegacyj w sprawie pozostawienia woj. nowogródzkiego z siedzibą w Nowogródku. Do pierwszej delegacji, która w dniu 18 stycznia r. b. była wysłuchana przez komisję usprawnienia administracji wchodzili pp. burmistrz m. Nowogródka inż. Wolnik, mec. Aleksiuk, dyr. Małynicz, kpt. Majcher, przedstawiciel ziemian Wygenowski, wiceburmistrz Ostaszyński. Do drugiej delegacji, która jeździła do Warszawy w związku z posiedzeniem sekcji podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej w dniu 6 i 7 b. m. wchodzili pp. mec. Aleksiuk i kpt. Majcher.

Po zagajeniu, burmistrz inż. Wolnik, udziela głosu p. mec. Aleksiukowi, który w obszernem przemówieniu ilustruje wysiłki delegatów w kierunku pozostawienia województwa nowogródzkiego z siedzibą w Nowogródku, wyjaśnia zebranym kompetencje komisji dla usprawnienia administracji, podkreślając, że nie chodzi jej specjalnie o Nowogródek, względnie województwo nowogródzkie, lecz o zasadnicze przeprowadzenie podziału terytorjalnego Rzplitej. Mówca przyznaje, że w Warszawie poza naszymi zwolennikami, mamy i przeciwników. Mówca kończy apelem do konsolidacji opinji, gdyż akcja Nowogródzka nie jest jeszcze ukończona.

Po p. mec. Aleksiuku zabrał głos p. kap. Majcher, który również w obszernem a wyczerpującem przemówieniu zilustrował rezultaty osiągnięte przez delegację, zaznaczając, iż pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, na co się musi odpowiednio społeczeństwo nowogródzkie przygotować.

Ponieważ było to zebranie wyłącznie sprawozdawcze dyskusji nie było żadnej. Przed zamknięciem jedynie zebrania zabrał głos p. burmistrz inż. Wolnik, wyrażając podziękowanie p. Wojewodzie Beczkowiczowi za stanowisko w sprawie Nowogródka i Nowogródczyzny, umożliwiające właściwy rozwój tej dzielnicy. Zebrani przyjęli słowa p. burmistrza burzą długo niemilknących oklasków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano delegację w składzie pp. burmistrza Wolnika, inż. Zmigrodzkiego, właściciela Horodziłowki Beckera, dyr. Cechanowskiego, Czetyrki, Stefanowicza, Zyskinda i Lewina, która wczoraj udała się do Pana Wojewody Beczkowicza, aby mu przedłożyć powziętą na zgromadzeniu rezolucję.

Rezolucja ta brzmi:

Zebranie jednogłośnie oświadcza się za koniecznością pozostawienia urzędu wojewódzkiego w Nowogródku, a to ze względów państwowych, gospodarczych i narodowych, i zaznacza, że podniesiona kwestja przeniesienia siedziby urzędu wojewódzkiego względnie likwidacji wojewodztwa nowogródzkiego odbija się ujemnie na całokształcie życia Nowogródczyzny.

Zebrani wzywają posłów i senatorów Ziemi Nowogródzkiej, ażeby zajęli przychylne i zdecydowane stanowisko za utrzymaniem siedziby urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

Ojciec św. przeciwko zbrodniom Sowietów

RZYM, 10.II. Po całym szeregu wystąpień, które odbyły się ostatnio w Londynie pod przewodnictwem najwyższych dostojników kościoła przeciwko prześladowaniom religji, jakie w ostatnich czasach dosięgły ostatecznych granic w Sowietach, dziś ogłoszony został tu oddawna oczekiwany list Ojca Świętego do Kardynała Pompili, generalnego wikarego Rzymu, w którym w niezmiernie ostrych wyrazach zaznaczone jest stanowisko papieża i kościoła katolickiego przeciwko bluźnierczej polityce Sowietów.

List rozpoczyna się następującemi słowami: „Przerażające i bluźniercze zbrodnie, dokonywane co dnia przeciw Bogu i przeciw duszom ludności rosyjskiej powtarzają się nadal, wzmagając na sile wzbudzając w nas najgłębsze oburzenie".

W dalszym ciągu swego listu Ojciec Święty przypomina, iż już na początku swego pontyfikatu czynił usiłowania obronienia narodu rosyjskiego przed ciężkiemi prześladowaniami religijnemi doznawanemi od Sowietów. Szczegółem, który był dotąd mało znany, o którym wspomina list, jest, iż Ojciec Święty podczas konferencji genueńskiej zwracał się do przedstawicieli obecnych tam państw, czyniąc propozycję uzależnienia uznania Sowietów od przyznania przez nich wolności religijnej i poszanowania wszystkich wyznań. „Wszelkie interwencje nasze były jednak odrzucone, aczkolwiek udało się stolicy apostolskiej uchronić patrjarchę Tichona od kary śmierci oraz dzięki zebranym przez świat cały sumom pieniężnym ocalić 150 tysięcy dzieci w Sowietach od śmierci głodowej".

W liście swym Ojciec Święty zwraca uwagę na to, iż uprawiana przez bolszewików agitacja antyreligijna wyrządza największą krzywdę dorastającemu pokoleniu w Rosji, znieprawiając je całkowicie i pchając do czynów sprzecznych z naturą ludzką. W liście Ojciec Święty zawiadamia, iż postanowił w dniu 19 marca, w dzień świętego Józefa, odprawić w kościele Św. Piotra i Pawła mszę na intencję odwrócenia klęski bolszewizmu od całego świata. Tego samego dnia mają być we wszystkich kościołach katolickich na całej kuli ziemskiej odprawione identyczne nabożeństwa.

Wystąpienie Ojca Świętego przeciwko polityce antyreligijnej Sowietów uważane tu jest za zdecydowany objaw odmowy podjęcia jakichkolwiek stosunków między Watykanem a Sowietami, i jest bardzo poważnie komentowane w sferach politycznych, jako akt niezmiernie doniosły w swojem znaczeniu i konsekwencjach.

Kard. Pacelli objął urzędowanie

CITTA DEL VATICANO 10.II Kardynał Pacelli objął w tych dniach urzędowanie jako sekretarz Stanu od swego poprzednika kardynała Gasparriego, który opuścił to stanowisko z powodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia. Nowy sekretarz Stanu został w dniu wczorajszym przyjęty na audjencji u Ojca św. i odbył 2 godzinną konferencję.

Sprawozdanie Tardieu

PARYŻ 10.II Wczoraj prezes Rady Ministrów Tardieu na posiedzeniu Rady Ministów podkreślił dotychczasowy rozwój konferencji morskiej i stanowisko francuskie, popierane z całym naciskiem przez delegację. Rada jednogłośnie zgodziła się na kontynuowanie żądań delegacji Wieczorem premjer Tardieu wyjechał do Londynu.

Mowa Mac Donalda w Izbie Gmin

LONDYN, 10.II. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin prezes Rady ministrów Ramsay Mac Donald wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował miedzy innemi wyniki, osiągnięte przez Anglję na konferencji haskiej i konferencji londyńskiej. Premjer podkreślił, że o ile konferencje dotychczasowe prowadzone były pod znakiem silnego rozgorączkowania—o tyle konferencja heska jest do pewnego stopnia punktem zwrotnym i prowadzona była pod kątem załamania usiłowań zbrojnych.

Zbrodniczość w Ameryce

NOWY JORK 10 II. Amerykańska Liga do walki ze zbrodniczością na podstawie danych statystycznych obliczyła fatalny stan moralny mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Okazało się, że co 40 minut popełniana jest zbrodnia. By temu zaradzić Liga wniosła petycję do odnośnych władz amerykańskich, by nie wydawać pozwoleń na broń którą mogą się posługiwać jedynie policjanci i członkowie milicji.

SZYKANY LITEWSKIE WOBEC SZKOLNICTWA POLSKIEGO

KOWNO, 10.II. Rozporządzeniem litewskich władz szkolnych usunięto z polskiej szkoły powszechnej w Poniewieżu 12-ro dzieci. Powodem usunięcia była mieszana narodowość „paszportowa" rodziców (matki Polki, a ojcowie wbrew ich woli zapisani w paszportach, jako Litwini). Wobec istniejącego przymusu szkolnego usunięte z polskiej szkoły dzieci oddane będą do szkoły litewskiej.

Litewskie ministerjum oświaty odrzuciło podanie o udzielenie pozwolenia na założenie polskiej szkoły powszechnej na przedmieściu Kowna — Szańce, gdzie ludność w 50 ciu proc. składa się Polaków — robotników.

Skazanie b. pos. Dubrownika na 6 lat więzienia

LIDA, 9 II (kor. wł.). W dniu 6 lutego Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę b. posła Adolfa Dubrownika mieszkańca folwarku Siemiakowszczyzna, gminy ternowskiej, oskarżonego o to, że w dniu 21 września 1926 r. urządził bez pozwolenia władz miejscowych wiec publiczny oraz, iż podżegał uszestników wiecu do stawienia czynnego oporu patrolowi policji, który w dniu krytycznym rozproszył nielegalnie zwołany wiec. Równocześnie rozpoznana została sprawa 10 uczestników wiecu, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego i stawienie oporu czynnego patrolowi policji.

Po rozpoznaniu powyższej sprawy Sąd Okręgowy uznał oskarżonych za winnych inkryminowanych im czynów przestępczych i skazał Adolfa Dubrownika na 6 lat więzienia zam. na dom poprawy, a po zastosowaniu amnestji na 4 lata więzienia d. p. Jana Żołnierczyka, Antoniego Eljaszewicza, Wiktora Ostapowicza, Wiktora Siasiukiewicza, Ignacego i Aleksego Filipczyków, Stefana Harasimczyka, Piotra Korownika i Michała Budziłowicza na 1 rok więzienia (d. p.), po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy więzienia (d. p.). Michała Czerniaka zaś, wobec braku dowodów Sąd Okręgowy postanowił uniewinnić.

Skazanie mordercy na 10 l. c. więzienia

Słusznie ukarana zbrodnia

LIDA 8. II. *kor. wł.* Dnia 7 lutego Wileński Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał głośną swego czasu sprawę mieszkańca wsi Filanomce, gminy dokudowskiej, Konstantego Anackiego, oskarżonego o dokonanie zabójstwa w dniu 31 sierpnia 1929 r we wsi Piotry, gminy dokudowskiej, na osobie Mikołaja Rybaka, któremu na tle porachunków osobistych zadał śmiertelny cios nożem w serce.

Rozpatrywszy powyższą sprawę Sąd Okręgowy uznał Konstantego Anacko winnym dokonania zbrodni powyższej i skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K., zaliczając mu na poczet kary 5 miesięcy aresztu zabobiegawczego.

Akcja bibljotekarska w powiecie baranowickim

BARANOWICZE (*kor. wł.*). Rola dobrej bibljoteki jest prawie każdemu dobrze znana. Wystarczy powiedzieć, że jest ona najważniejszem źródłem zdrowej kultury na wsi i najważniejszą, a niezbędną pomocą przy samokształceniu się jej czytelników.

Powiatowa Komisja Oświaty poszeskiła na teren powiatu baranowickiego w b. r. dwanaście bibljotek na ogólną sumę zł. 1505 gr. 87. Na rok następny przewiduje się na ten cel 960 zł. Oprócz tego taż Komisja rozesłała na powiat do poszczególnych ośrodków oświatowych podręczników do nauki systematycznej na ogólną sumę zł. 1518, a na rok następny przewiduje się na ten cel 1920 zł.

Z wydatną pomocą w tej akcji przychodzi nam Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach. Oto w br. (m-c luty) Zarząd Koła Pol. Mac. Szkol. będący w ścisłym kontakcie i współpracy z Powiatową Komisją Oświaty Pozeszkolnej umieścił swoje bibljoteki na wniosek Pow. Instruktora Oświaty Pozaszkolnej w następujących miejscowościach: Zaryrowie, gm. Lachowicze, Podlesiejkach, gm. Wolna, Swiranach, gm. Molczadź i w Baranowiczach w świetlicy im. T. Kościuszki.

Jeżeli dodamy, że 144-tomowe, stojące na wysokości zadania, bibljoteki Pol. Mac. Szk. wstawiane są bezpłatnie i jeżeli przejrzymy autorów, oprawę, katalogi, nagrody dla pilnych czytelników oraz szafę zabezpieczającą i ułatwiającą należyte prosperowanie bibljoteki, to stwierdzimy, że pomoc Pol. Mac. Szkol. w akcji bibljotekarstwa na terenie pow. baranowickiego jest nieoceniona.

A kiedy ziszczą się nasze nadzieje i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego przyjdzie nam z pożądaną pomocą w tej akcji, to bibljotekarstwo na terenie powiatu baranowickiego w krótkim czasie zasili proporcjonalnie wszystkie ośrodki.

Wł. Ks.

Na 12 rat! Na 12 rat!
Kupisz najtaniej! Na najdogodniejszych warunkach! Towar najlepszej jakości!
W nowootwartym najmodniejszym magazynie
Z. GOLDWASER LIDA Suwalska 26
Na składzie: Maszyny do szycia wszelkiego rodzaju. Rowery. Gramofony i płyty (najnowsze szlagiery) instrumenty muzyczne o bajkowym wyborze. Części od samochodów, rowerów, maszyn do szycia i t. d. Przy magazynie znjduje się warsztat mechaniczny. 31

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Co słychać nowego?

11 Wtorek

Dziś: Objaw. NMP

Jutro: Eulalji P.

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 10-II 1930 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 770, kierunek wiatru północny, szybkość 7 m. na sek. Niebo w 3 zachmurzone. Temperatura powietrza —12°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 773. kierunek wiatru północny, szybkość 3 metry na sek. Niebo w 1, zachmurzone. Temperatura powietrza—15.4°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 770. kierunek wiatru wschodni, szybkość, 5 metry na sek. Niebo w 8. zachmurzone. Temperatura powietrza —14,8°.

Przyjęcia u p. Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: Prokuratora przy S. O. w Nowogr., p. Szaniawskiego, prezesa Okr. Urz. Ziem. w Grodnie p. Uszackiego, b. d-cę 27 p. uł., pułk. dypl. Rostworowskiego, który przybył z wizytą pożegnalną z powodu przeniesienia służbowego do Brodów, delegację m. Nowogródka z burmistrzem, inż. Wolnikiem na czele, ks. Bolesława Helnura-proboszcza par. byteńskiej, kpt, dr. Eibela deleg. D. O. K. do Wojew. Komisji Odwoł. dla inwalidów, Rektora Praw. Semin. Duch, i członka konsystorza, protojereja Mikołaja Tuczemskiego z Wilna, prob. praw. z Ostrowia pow. baranow. W. Łopatyńskiego, redaktora „Wiadomości Kupieckich" w Nowogr. p. K. Iwanowskiego i wreszcie delegację gm. Świerżeńskiej pow. stołpeckiego.

Powrót p. Prezesa S.O.

Prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Wyszyński powrócił z Wilna, gdzie bawił służbowo.

Nowy podprokurator

Pan Minister Sprawiedliwości mianował sędziego Sądu Powiatowego w Łunińcu p. Jerzego Babczewskiego podprokuratorem Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Doroczny zjazd delegatów Rady Woj. Związku Osadników

W niedzielę odbyło się w Nowogródku doroczne walne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Związku Osadników Wojskowych przy udziale delegatów ze wszystkich powiatów za wyjątkiem powiatu słonimskiego.

W posiedzeniu poza powiatowymi delegatami wzięli udział p. wojewoda Beczkowicz, Prezes Urzędu Ziemskiego p. Uszacki, naczelnik Wydziału Rolnego p. Bokun, delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych kpt. Rapacki, przedstawiciel Banku Rolnego i inni.

Zebraniu przewodniczył prezes Rady Wojewódzkiej p. Władysław Malski, który otwierając zebranie zobrazował przed zebranymi delegatami całokształt działalności Związku w zakresie spraw dotyczących bezpośrednio osadników oraz pracy społecznej i kulturalno oświatowej.

Szczegółowe sprawozdanie wygłosił sekretarz Rady p. Górski. Obrady trwały przez cały nie dzielny dzień. W rezultacie powzięto szereg rezolucji, a w tej liczbie rezolucję za zachowaniem województwa nowogródzkiego w dotychczasowych granicach, za czem jak podkreślano na zjeździe przemawiają dobitnie względy ogólno państwowe, a gospodarcze w szczególności.

Do sprawozdania obszerniejszego będziemy jeszcze mieli możność powrócić o ile Rada nawiąże z nami bliższy, bezpośredni kontakt. O zjeździe bowiem nieotrzymaliśmy nawet zawiadomienie.

Reorganizacja Oddziału Zw. Strzeleckiego w Zdzięciole

W dniu 9 bm. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Zdzięciole przy udziale ogółem 11 obecnych wraz z członkami miejscowego zarządu, który jako taki stawił się w niekompletnie. Pomijając już to, że w referatach sprawozdawczych, które naogół wykazały berczynność, przynajmniej w ostatnich trzech kwartałach, gdyż ostatnie posiedzenie zarządu odbyło się dosłownie w dniu 22 kwietnia 1929 r., pozatem sam prezes zarządu oddziału ob. Kwiatkowski Aleksander wykazał w swym referacie zupełny brak inicjatywy, taktyki i autorytetu tak wśród członków oddziału jak i miejscowego społeczeństwa.

Po streszczeniu sprawozdania przez prezesa zarządu oddziału ob. Kwiatkowskiego Aleksandra i wygłoszeniu przemówienia przez komendanta podokręgu Nowogródek ob. majora Greszela Eugenjusza na temat ideologji Związku Strzeleckiego i jego powstania, wywiązała się dyskusja na temat ożywienia działalności miejscowego oddziału, w której między innemi zabrali głos: ob. Stanek, Bordko Wiktor i Sledziński Bolesław ze Zdzięcioła oraz ob. Mugaj Stanisław z Nowogródka.

W czasie dyskusji jednogłośnie postanowiono rozwiązać dotychczasowy zarząd oddziału i czasowo wybrano jako kierownika ob. Sledzińskiego Bolesława, któremu powierzono zwołanie w najbliższej przyszłości Walnego Zebrania oddziału, celem dokonania nowych wyborów zarządu, a tem samem uzdrowienia panujących dotąd wadliwych stosunków i rozwinięcia pracy strzeleckiej. *Iks.*

Pożar w Lubczy

W dniu 8 lutego b. r. o godzinie 10 rano z powodu zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar w aptece p. Ajzykowieckiego. Dzięki prędkiej i energicznej interwencji miejscowej Straży Pożarnej na czele z naczelnikiem p. Kabakiem i zast. naczelnika p. Berkowiczem udało się po godzinnej walce z ogniem pożar stłumić w zarodku.

Pomimo owocnej działalności miejscowej Straży Pożarnej straty spowodowane pożarem dosięgają sumy 6.500 zł.

KRONIKA LIDZKA

Koło Młodzieży Wiejskiej w Dalekich

W dniu 7 lutego zostało zorganizowane Koło Młodzieży Wiejskiej we wsi Dalekie gminy tarnowskiej. Młodzież tamtejszego Koła przystąpiła w dość znacznej liczbie do konkursów przysposobienia rolniczego, co zasługuje na specjalną uwagę.

Wykonawcy samosądu przed Sądem Okręgowym w Lidzie

Piotr Hordziej i Borys Poźniak byli niegdyś postrachem spokojnych mieszkańców wioski Bojary w gminie dokudowskiej. Wyk rzystując milczenie bojaźliwych sąsiadów oraz siłę swoich pięści, grasowali po wiosce całkiem bezkarnie. Jednak „przyszła kreska na Matyska". Przeszła miara u gospodarzy spokojnego siała i w dniu 6 czerwca 1926 roku, zebrało się 6 co najtęższych chłopów z kijami i pałkami i zrobili wyprawę na nieposkromionych prześladowców. Tak Poźniak jak i Hordziej, nie przeczuwając nic złego, wprowadziwszy swoje konie do cudzego jęczmienia, sami okręciwszy się kożuchami posnęli snem kamiennym. Gromada, widząc śpiących wrogów swego mienia, postanowiła dać nauczkę hultajom. Na poczekaniu więc bez żadnych narad poczęli młócić pałkami po śpiących, poczem gdy się już delikwenci nie ruszali, wykonawcy niemego samosądu rozeszli się do domów.

Jakież jednak zdziwienie było mieszkańców wioski, gdy z rana znaleźli dwa trupy, niedawno jeszcze groźnych dla całej wioski, sąsiadów, których pod czas zbyt gorliwie wymierzanej kary zabito.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpoznawszy dokładnie powyższą sprawę skazał w dniu 9 lutego uczestników samosądu w osobach: Aleksandra Poźniaka, Michała Tupika, Piotra Tupika i Michała Poźniaka na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Kazimierza Kuncewicza i Stefana Poźniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.

Charakterystyczną była okoliczność, że podczas sprawy dawały się słyszeć dość liczne głosy, iż od śmierci Borysa Poźniaka i Piotra Hordzieja we wsi Bojary nikt jeszcze nie zamącił tak dawno upragnionego spokoju.

Sądny dzień na złodziejaszków

Dnia 8 lutego Sąd Okręgowy na posiedzeniu w Lidzie rozpatrywał sprawę Jana Giecewicza z Lipniszek, który w dniu 1 sierpnia 1929 r. skradł z furmanki, powracającej z Wilna do Lipniszek manufakturę wartości 1.000 zł. na szkodę Heni Lejbmanowej z Lipniszek. Towar ten został zwrócony poszkodowanej za pośrednictwem niejakiego Konstantego Borki, który spełniając tak poważną misję wymógł na poszkodowanej oprócz milczenia 100 złotych gotówka.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy skazał złodzieja w osobie Giecewicza na 3 lata ciężkiego więzienia, pomysłowego zaś pośrednika i rozjemcę w osobie Borki Konstantego na 6 lat ciężkiego więzienia.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA

Z życia Związku Strzeleckiego

W dniu 3 lutego r. b. odbyło się zebranie Związku Powiatowego Z. S. w Wołożynie pod przewodnictwem p. Łyszczkowskiego zastępcy starosty, na którym uchwalono cały szereg prac związanych z naprawą wychowania tutejszego elementu strzeleckiego, zrozumienie idei strzeleckiej przez tut. społeczeństwo, aby móc pociągnąć tutejszą masę inteligencji do współpracy. Zarazem uchwalono urządzić w dniu 3 marca r. b. bal w salach Kasyna Urzędniczego, do którego wyłonił się Komitet balowy w składzie pp. Łyszczkowskiego zast. starosty, Piałuchy kierownika szkoły powsz. i Piotrowskiego komdta powiatu Z. S. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na zasilenie szczupłych zasobów pieniężnych związku. To też należy przypuszczać, że miejscowe społeczeństwo poprze wysiłek Związku Strzeleckiego i na bal gremialnie przybędzie.

S. P.

Szkolna Kasa Oszczędności

Przed czterema miesiącami staraniem Kierownika 7-ło oddziałowej powszechnej szkoły w Wołożynie p. Piotra Piałuchy została zorganizowana szkolna Kasa Oszczędności. Szkolne Kasy mogą swoje oszczędności lokować bądź w Kasach Stefczyka, bądź w kasach Komunalnych albo i wprost na P. K. O. Pan Kierownik wybrał instytucję spółdzielczą Kasę Stefczyka w Wołożynie, mając na myśli krzewienie oszczędności wśród dzieci.

W swoim czasie zwrócił się do Zarządu Kasy Stefczyka o wypożyczenie skarbonek, kłódek i potrzebnych książeczek. Kasa Stefczyka bezpłatnie i szybko doręczyła. Szkolna Kasa rozpoczęła działalność i w przeciągu miesiących 4 miesięcy złożyła około 600 zł. oszczędno ci.

Zgodnie ze statutem szkolnych Kas, ta instytucja, w której lokuje swoje oszczędności Kasa Szkolna, deleguje z łona Rady Nadzorczej czy Zarządu jednego członka do Komisji Rewizyjnej i ten członek automatycznie staje się prezesem Komisji Rewizyjnej Szkolnej Kasy Oszczędności. Kasa Stefczyka wydelegowała p. Stefanję Hlebowiczównę.

Za wyjątkiem drobnych usterek rewizja wykazała bardzo dodatni rozwój działalności Szkolnej Kasy.

Jedna szkoła Wołożyńska, która ma tylko 107 członków Kasy Szkolnej w przeciągu niecałych 4 miesięcy złożyła 600 zł. oszczędności dzieci. W powiecie Wołożyńskim jest 230 szkół, żeby każda szkoła złożyła tylko 100 zł. oszczędności rocznie to te dzieci z jednego tylko powiatu zaoszczędziłyby 20030 zł. rocznie. A ileby tą drogą zaoszczędzonoby w całym województwie. Zdaje się taka mała rzecz a w sumie do wielkich rezultatów prowadzi.

Budowa dworca autobusowego w Nowogródku

Istnem utrapieniem Nowogródka jest ryneczek na Manežu i place, na których zatrzymują się autobusy. Jak ryneczek tak i place to jedno śmietnisko, którego nie usunie żadne rozporządzenie, zmierzające do utrzymania czystości w mieście.

Biorąc m.in. to pod uwagę Magistrat m. Nowogródka powziął bardzo śmiały plan, który może Nowogródek w pewnym przynajmniej zakresie postawić w rzędzie pierwszorzędnych miast. Oto Magistrat zamierza wybudować na placu przyległym do ulic 3 go Maja i Korelickiej dworzec autobusowy. W tym celu Magistrat wszedł już w porozumienie z firmą autobusową „Chewrolet" która zainteresowała się bardzo żywo tą sprawą, wykazując gotowość zaangażowania się w tym kierunku na określonych warunkach finansowo.

Według magistrackiego projektu cały wspomniany wyżej plac zostałby wyasfaltowany i oddany pod dworzec autobusowy. Na środku placu zostałaby wzniesiona poczekalnia dla pasażerów, a przy ulicy Korelickiej olbrzymi garaż, wybudowany według najnowszych wymagań techniki i zaopatrzony we wszystkie potrzebne dla autobusów sprzęty.

Projekt ten wzbudził wśród właścicieli autobusów w Nowogródku i na Nowogródczyźnie duże zainteresowanie.

Nadmienić przytem należy, że Nowogródek po Wilnie byłby pierwszem miastem, któreby miało na modłę europejską wybudowany dworzec autobusowy na całych Kresach Wschodnich. Wilno bowiem buduje już podobny dworzec na Piekielku. Równocześnie samo miasto pozbyłoby się śmietnika, na który zawsze się natyka każdy przyjeżdżający do Nowogródka na Manežu oraz na placach, na których dotychczas ku wielkiemu utrapieniu mieszkańców, zatrzymują się autobusy.

Stały Teatr amatorski w Słonimie

SŁONIM *kor. wł.* Mimo wiru zabaw i uciech karnawałowych, które niemal całkowicie pochłaniają społeczeństwo słonimskie „Two Domu Ludowego" a zwłaszcza jego prezydjum i Zarząd sekcji artystycznej w dążeniach swych do rozwoju kultury pracują stale z nieustającą energją. To też mając na uwadze, iż na terenie Słonima, jest jeszcze wiele do zrobienia, w dziedzinie kultury i sztuki; sekcja artystyczna „Domu Ludowego" zorganizowała studjum dramatyczne, pod kierownictwem zawodowego art. dram. p. Witolda Mirskiego Szpakowskiego, b. artysty teatrów Warszawskich, kierownika art. pierwszego polskiego teatru objazdowego ziem Wschodnich Dyr. Teatru Mokotowskiego w Warszawie. Studjum rozpoczęło pracę 1 stycznia 1930 roku i zgromadziło w semsinie 28 osób — miejscowej inteligencji. Przewodnictwo sekcji objął p. wicestarosta Wacław Wojewódzki, z którego inicjatywy studjum zorganizowano. Działalność studjum iść będzie w trzech kierunkach:

1) Dla inteligencji i szerokich warst społeczeństwa miejskiego.

2) Dla dziatwy i młodzieży.

3) Dla ludności zamieszkującej w powiecie. Zespół studjum, dzieli się na trzy zasadnicze grupy, pracujące w wymienionych kierunkach, przy ścisłej współpracy wszystkich grup. Grupa pierwsza, dając widowisku, wyłącznie dla ludności miast powiatowych Nowogródczyzny, grywać będzie utwory współczesnych pisarzy polskich, jak również utwory klasyczne z uwzględnieniem popularnych utworów historycznych. Grupa druga, dawać będzie specjalne widowiska dla dzieci, grywając bajki i utwory fantastyczne. Grupa trzecia dawać będzie widowiska w powiecie, o repertuarze ludowym, uwzględniającym piękne stroje i obyczaje naszego ludu. Każda z grup dawać będzie po jednej premjerze w miesiąc. Repertuar na najbliższą przyszłość przewiduje się następujący. Grupa I-a „Nie trzeba się niczemu dziwić" — „W cichem dworze" — „Więzień Magdeburga" — „Kasper Karlinski".

Gra II-ga: „Garbuska" — „Żelazny wilk" — „Kopciuszek".

Gra III-cia: „Wesele Zosi" — „Werbel domowy" — „Bursztyny Kasi".

Wieczór inauguracyjny zapowiedziano na dzień 14 lutego r. b. Grana będzie jedna z najlepszych komedji, najpopularniejszego doby obecnej pisarza Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Gra II-ga zapowiada inaugurację przedstawień dziecięcych na dzień 21 lutego. Grana będzie jedna bajka B. Wrzosa w trzech aktach p. t. „Garbuska".

Gra I-cia rozpocznie wyjazdy z dniem 5 kwietnia ze sztuką IV-o aktową p. t. „Więzień z Magdeburga" B. Bokali. Premjera tej sztuki odegrana zostanie w Słonimie dnia 18 go marca b. r. jako galowe przedstawienie ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Pracom sekcji należy życzyć powodzenia jak również gorącego poparcia ze strony społeczeństwa. *L. S.*

Zgubione świadectwo rejestracyjne, wydane przez Starostwo Baranowickie w 1928 roku na sklep manufakturno galanteryjny i kolonjalny na imię Piotra Berezwika, Baranowicze, ul. Szeroka Nr. 20—unieważnia się. 164—3

Zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Słonim na imię Stefana Borowika zam. we wsi Kulinowszczyznae gm. Dworzec, pocz. Dworzec, pow. Nowogródzki—unieważn a się. 177—

Wkrótce „WENUS"

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
monumentalny film złotej serji Metro-Goldwyn-Meyer
„MANDARYN WU"
wstrząsająca tragedja Dalekiego Wschodu.
W rolach głównych światowej sławy Lon CHANEY, oraz milutka Renee ADOREE.
Lekkomyślność i szał młodości — Młoda córka w ofierze starej tradycji — Kamienne serce i rozpacz matki.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej.
Następny program „Hrabia Monte Christo"

Wkrótce „Trzy Namiętności"

Kino „POGON" w Nowogródku
Dziś i dni następnych
„Jezioro Miłości"
Dramat w 8 aktach
Najnowsze metody śledczej Ostatnie słowo techniki w walce z przestępstwem!
Początek seansów w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
W dni powszednie o godz. 7 i 9.

Kino „Nirwana" w Lidzie
Dziś i dni następnych
Noce bezsenne... Noce szalone...
Wielki szlagier sezonu. W rolach głównych: Lili DAGOWER, Iwan PETROWICZ i urocza Wiera MALINOWSKA.
Ogłoszenie niniejsze po przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33 proc. zniżki na balkonie.

KINO „APOLLO" w Baranowiczach
Dziś i dni następnych
Wielki film egzotyczny p.t.
„Barka miłości"
wstrząsający dramat erotyczny w 10 akt. Rzecz dzieje się na i pustynnym brzegu Afryki. W roli głównej ulubienica całego świata niezapomniana bohaterka „Messalini" i Quo vadis" hr. RJAA-E-L GNORO.
Już od piątku 14 b.m. wielki szlagier p.t. „Miłość księcia Sergiusza" czyli w płomieniach rewolucji bolszewickiej".

KRONIKA STOŁPECKA

Walne zebranie członków „Reduty"

Dnia 7 b. m. odbyło się w lokalu własnym walne zebranie członków Towarzystwa Kulturalno-oświatowego „Reduta". Zebranie miało charakter sprawozdawczy z działalności zarządu. Walne zebranie wyraziło zarządowi gorące podziękowanie za pracę, której owocem jest nowozbudowany, własny gmach „Reduty".

Zebranie Zarządu T-wa Domu Ludowego

Dnia 6 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem zastępcy starosty p. H. Kuroczyckiego posiedzenie zarządu T wa Domu Ludowego. Omówiono szereg spraw Towarzystwa, a między innemi projekt urządzenia w dniu 16.II r. b. przedstawienia, połączonego z zabawą taneczną, na rzecz Towarzystwa. Sztukę sceniczną odegra zespół Uniwersytetu Powszechnego.

Wyróżnienie wójta gminy mirskiej

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 5 b. m. zatwierdził uchwałę Rady gminnej gminy mirskiej, w przedmiocie podniesienia wójtowi tejże gminy poborów do VIII st. służbowego. Jest to pierwszy w powiecie fakt przyznania wójtowi poborów w tym stopniu służbowym, co jest dowodem, iż praca i działalność wójta p. A. Sidorowicza, spotkały się z należytą oceną nie tylko Rady gminnej—ale i władz nadzorczych.

Migawki Mirskie

Słuszne jest ogólne mniemanie, że po Stołpcach — Mir kolejne zajmuje miejsce w powiecie stołpeckim. Mniemanie to potwierdza fakt, że niejedna bolączka stołpecka — wspólną jest Mirowi. Ot naprzykład elektownie: Rozglądającemu się po Mirze, odrazu rzuci się w oczy pokaźny budynek elektrowni z pnącym się ku górze wysokim kominem, z którego wesoło się wydobywa dynek. — Tak, tak, tak! — niezawsze rytmicznie puka motorek w tym budynku, jak serduszko w piersi rozegranej dziewczyny... i rzeczywiście, mirska elektrownia jest tworem nader kapryśnym, psującym niemiłosernie nerwy i wzrok swoim abonentom. W ciągu całych wieczorów kaprysi elektryczność, to zgaśnie nagle, to zaświeci oślepiająco, to zacznie przymrugiwać złośliwie, aż do pasji doprowadzając abonentów, to wreszcie jakby po wyczerpaniu pocznie ćmić się jak kopcący kaganek, pogrążając miasto w romantycznym półmroku...

I może dzięki temu, gmina mirska utrzymuje aż 6-ciu pensjonarzy w Tworkach... Pan Reżnik nawet nie wie (lub niechce wiedzieć) jaką niedźwiedzią przysługę oddaje społeczeństwo w ten sposób prowadząc elektrownię mirską.

Domyśli się może, kiedy abonenci poczną mu płabić pięknem za nadobne, a więc kiedy rozpoczną się przerwy w płaceniu należności za elektryczność i t. p. miganie rachunkami elektrowni.

W. K.

Do wynajęcia duży dom niewykończony przy ul. Kościelnej. Warunki do omówienia na miejscu. Wiadomość: Nowogródek, Zaułek III-c. M. Łozowski. 163

KRONIKA BARANOWICKA

Trzymiesięczne kursy gospodarstwa domowego dla kobiet

Ministerstwo Rolnictwa urządza pierwszy w naszym powiecie trzymiesięczny kurs gospodarstwa domowego dla kobiet, w majątku Bruchanszczyzna, gmina Nowa Mysz. *S. B.*

Lotne kursy rolnicze w pow. baranowickim

Zunifikowane Tow. Rolnicze i Sejmik pow. baranowickiego przez swych instruktorów, prowadzą w ciągu miesięcy stycznia i lutego b. r. w 25 miejscach dwudniowie kursy rolnicze, odbywają się one wieczorami w lokalach szkół powszechnych. *S. B.*

Sprytny Chaim i 15 naiwnych synów Izraela

Od roku 1921 do 1929 mieszkaniec Baranowicz Chaim Namiot, będąc rzekomym pośrednikiem przy nabywaniu placów od właścicielki maj. Baranowicz p. Marji Górskiej pobrał w celu doręczenia jej pełnomocnikowi od mieszkańców m. Baranowicz Mejera Klisberga i innych w ilości 15 osób pokaźną dosyć sumkę bo 2380 dolarów i 800 złotych. Jak się później okazało Chaimek pieniązki zabrał do kieszeni, a gdy sprawa oparła się o władze uciekł z Baranowicz.

Widocznie jednak trawiły go wyrzuty sumienia, bo sam po niejakim czasie oddał się w ręce sprawiedliwości.

P. prokurator sprawę Namiota przekazał Sądowi Okręgowemu z aktem oskarżenia.

Komunista przed sądem w Lidzie

LIDA *kor. wł.* Dnia 7 lutego Sąd Okręgowy z Wilna na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę mieszkańca Lidy Lejby Bielickiego, oskarżonego o to, że w roku 1929 brał udział w spisku, zawiązanym pod nazwą Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi, mającym na celu dokonanie zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczy ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej oraz na całość jej terytorjum państwowego przez oderwanie województw wschodnich i przyłączenie tychże do Rosji Sowieckiej.

Po rozpatrywaniu sprawy Sąd Okręgowy uznał Lejbę Bielickiego winnym inkryminowanego mu czynu przestępczego i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia ze skutkami z art. 28 i 30 K. K., zaliczając mu na poczet kary 6 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Wtorek 11 lutego

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Radjowy poranek.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Chwilka lotnicza.
16.15 Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt.
17.45. Koncert popularny.
18,45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.20. Transm. z Katowic.

Środa 5 lutego

11.58—12.05. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kom. harcerski.
16.15. Program dla dzieci.
16.45 Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt p. t. „Lud. Waryński—twórca socjalizmu w Polsce.
17.45. Koncert ork.
18.45. Rozmaitości.
19 10. Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25.—19.40. Muzyka płyt gram.
9.40. Radjokronika.
1.958—20.00. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.00. Felj. p.t. „Trzy dni na Podhalanie".
20.30. Konc. solistów.
21.10. Kwadrans literacki.
21.25. D.c. konc.
22.10. Felj. p.t. „Misterjum nocy—sen.
22.25. Kom. mor., pol., sport.
22.35. Kom. PAT.
23.00.—24.00. Muzyka tan.

Łatwy natychmiastowy zarobek dla każdego. Warszawa Skrytka 767. 178—

REKLAMA
jest dźwignią handlu

T. Jacek-Rolicki

O mistrzu Perettim i Krzysi płatnerzównie

(Z cyklu Szkice Nowogródzkie) 4)

W kilka godzin potem jechał traktem na Lidę razem z poczetem pana Gierjatowicza, stolnika lidzkiego. Pan Stolnik, jako podagra, od kilku dni zmożony jechał w wygodnej kałamaszce, zaprzężonej w parę ognistych gniadoszów. Pan Stolnik bowiem poza sprawami politycznemi, do których czuł zacną inklinację i o godnym wywyższeniu rozumowi należnym myślał—personaliter końmi się zajmował i ekspensów pieniężnych nie żałował, byleby tylko, konie mieć dobrane wzrostem i maścią.

Dzień był prześliczny. Popołudnie stało nad ziemią i gorąco było jeszcze niezmiernie. To też z radością powitali zbawczy chłód lasów ogromnych, co się przed Raduniem rozpoczęły. Po obu stronach drogi rosły ogromne sosny, poprzeplatane świerkami olbrzymami, które bodły niebo wielkością swoich pni niby wieżyce świątyń—niebosiężne. Cisza oniemiała z gorąca leżała nad puszczą, która ciągnęła się po stronach traktu, cicha i poważna, tajemni za i pełna opawbu. Cisza leżała na trakcie i dziwne osepienie padło na jadących. Czasem tylko koń zadrżał, czasem strzemię uderzyło o strzemię i znów cisza obejmowała jadących, że słychać było leciuchny skrzyp piasku pod kołami kałamaszki. Pan Stolnik zdrzemnął się nieco, bo podagra, wobec dnia tak ślicznego musiała ustąpić, nie chcieli więc przerywać snu poczciwego szlachcica, tyle wiekiem i rozumem znanego w całej okolicy.

Pod wieczór dopiero ujrzeli wieżyce Zamku Gedymina w Lidzie. Że to noc zapowiadała się ciemna i parna, jakoby na burzę pan Stolnik prosił Italczyka w lewo — nieco od traktu i w kilka pacierzy wyłonił się przed stęknionemi oczami jaśniejący, w ostatnich blaskach zorzy dwór, ocieniony lipami, które się nad niskim dachem, niby baldachim zielony zwieszały.

Dom był stary, modrziewiowy — i od starości bardzo pochylony — za Olbrachta jeszcze budowany, ze śladami wielokrotnych przebudowań, przeróbek i dodatków.

Pan Gierjatowicz gościnnie przyjął Perettiego, sutą wieczerzę przyrządzić przykazawszy, a nazajutrz ani chciał nawet słyszeć o wyjeździe mistrza, który mu dziwnie do serca przypadł. Zaczął więc ręce rozkładać, molestować a prosić iżby został chociaż do obiadu. Ale gdy Peretti powód tak wielkiej szybkości Stolnikowi przedłożył, ten sprzeciwiać się dalej nie mógł.

Pojechał więc Peretti w swoją żałosną podróż, poganiając konie, byle prędzej dostać się do Nowogródka, tam obaczyć jeszcze swą Krzysieńkę najdroższą. Smutny był mistrz florencki, jak ten dzień pełen jesiennego niemal wiatru i deszczu, który od czasu do czasu padał ulewnie. Wiatr ponosił czasem przygarście żółknieających liści, które opadały z drzew, stojących po obu stronach, dobrze utrzymanej drogi. — Dziwił się Peretti wielkości tych drzew prastarych i przyrównywał ich ogrom do wielkości swego bólu. — Tak jak te ogromne wieżyce drzew była jego dusza i ku rzeczom wzniosłym się niosąca na skrzydłach piękna i pięknu zaprzedana — i jak teraz te drzewa targane wichurą boleści, która się rozszalała nad nim w sierpniowe poranek. A że myśli miał pełne rzeczy wielkich, więc też się modlił żarliwie, ślubinki serdeczne czyniąc, byleby tylko dobry Stwórca odwrócił srogi miecz cierpienia, byleby złotej dzieweczce wrócił zdrowie, tę dziewczyńską krasę serdeczną i uśmiech wabiący na uściech.

Koło południa dopiero zobaczył zdala widne, ponad borami wznoszące się jak korab na falach, potężne baszty zamczyska nowogródzkiego. Popędził więc lotne bachmaty z hetmańowskiej stajni i wnet pod kopytami zatętniały kamienie bruku Nowogródzkiego.

Zdziwił się niemało Peretti. Tuszył bowiem, że wjedzie do zapadłej jakowejś osady, pełnej brudu i nędzy, a tu przywitało go miasto kwitnące, pełne życia ruchu i ludzi, o bogatych kramach, pełnych przezacnych towarów. Tłumy przedziwnie ubrane snuły się po dobrze zabudowanych ulicach miasta. Widział poczty bogatych panów, kwieciście ubranych hajduków, z fantazją m szerujących szlachciców, którzy snać na rozprawy trybunału zjechali i w pieniactwie tkwiąc po uszy, coraz nowych kruczków szukali. Widział żydowinów niewiernych w chałatach pod ścianami domów się przesuwających — gdy przed każdym z panów braci czapkę zdejmowali i trwożne spojrzenia dokoła rzucając do swego celu dążyli. Widział kupców węgrzyńskich w błękitnych szaciech i bogatych persów, którzy tłumnie do Nowogródka zjechali bakalje, słodycze wschodnie i przedziwnie miękkie materje przywożąc. Zdziwił się wielce, gdy ujrzał nawet tatarzynów z kołpakami i mieszkańców Wielkiej Porty z zawojami na głowach — a wszystko barwne jako te motyle, a wszystko kłócące się i targujące zawzięcie.

Powoli mijając te różnojęzyczne tłumy, krzątające się niby pszczoły w ulu, dostał się wreszcie do klasztoru Dominikanów, gdzie stanął, mając Ojca Przeora zdawna inwitację.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku. Wydawca Zygmunt Kamieński